

## ABC

## NOWINY CODZIENNE

Nr. 305

Warszawa, sobota 24 października 1936 r.

Rok XI

# Min. Poniatowski o parcelacji

## Norma 180 ha będzie utrzymana

### Dlaczego oszczędza się latyfundia?

Ostatnie zarządzenia, związane z reformą ustroju rolnego, i ogłoszenie imiennego wykazu majątków, przeznaczonych na parcelację, wywołały gwałtowną polemikę i spotkały się w prasie z licznymi zarzutami. To skłoniło zapewne ministra rolnictwa i reform rolnych, p. Poniatowskiego, do urzędowania konferencji prasowej, na której przedstawił swój pogląd oraz zamierzenia rządu w tej dziedzinie.

P. minister uzasadnił konieczność przeprowadzenia reformy ustroju rolnego w pierwszym rzędzie nadmiernym przeludnieniem wsi w Polsce. Przemysł i miasta nie są w stanie przyrostu tego wchłonąć. Przyrost w przemyśle wynosi w Polsce zaledwie 3.1 proc. ludności, a dla zaradzenia przeludnieniu wsi powinienby dojść do 7.4 proc. rocznie. Wobec tego ludność narastająca we wsiach musi w rolnictwie znaleźć zatrudnienie, a dla zagadnienia tego pierwszorzędne znaczenie posiada akcja reformy rolniej.

#### Dotychczasowa parcelacja

W wyniku przeprowadzonej od r. 1919 do 1935 parcelacji utworzono 135.000 nowych gospodarstw, 63.000 parcel robotniczych, ziemieślniczych i urzędniczych oraz około 432.000 parcel uzupełniających karłowate gospodarstwa. Pozostaje do rozparcelowania 1 milion ha, a przeprowadzenie melioracji powiększy tę liczbę o kilkaset tysięcy hektarów.

Tu p. minister zwraca uwagę na błędne identyfikowanie akcji parcelacyjnej z przymusowym wykupem. Nacisk administracyjny, stosowany jest tylko tam, gdzie wezwanie do parcelacji nie skutkuje. Opór w tym kierunku zdradzają w szczególności właściciele majątków w Wielkopolsce i na Pomorzu. (A dlaczego nie ma ich w dodatkowym wykazie?). Odpiera również zarzut tworzenia gospodarstw zbyt drobnych, parcelacja rządowa tworzy bowiem większe osady, aniżeli parcelacja prywatna.

#### Przewaga małej własności

W dalszym ciągu swego przemówienia p. min. Poniatowski dowodził, że użytkowanie ziemi w gospodarstwie mniejszym daje większe korzyści gospodarcze, aniżeli w gospodarstwie większym. Udział drobnej własności w wyżywieniu kraju, produkcji drobiu, nabiału, jaj i t. d. jest bez porównania większy, większą też jest jej siła zakupów produktów przemysłowych. Produkuje ona mniej zboża, ale zboże większej własności stanowi gros eksportu, do którego państwo dopłaca premie.

Trzeba też zwrócić uwagę na niepomierne wyższą odporność produkcji rolniej małych gospodarstw. Lata wojny wykazały, że gdy większa własność z powodu zniszczeń wojennych zaprzestała

produkcji, mniejsza data dowody wielkiej żywotności.

#### 120.000 ha rocznie

W zarzutach, stawianych akcji reformy rolniej gra też pewną rolę sentyment. Mówi się, że majątki, będące w rękach jednej rodziny po kilkaset lat, mają być zmniejszone. Jeżeli jednak proces intensyfikacji gospodarczej rolniej w całym kraju ma być dokonany, to musi w tym wziąć udział większa własność i dostosować się do linii rozwojowej.

Duże znaczenie w podniesieniu gospodarki rolniej odgrywa akcja scaleniowa i akcja melioracyjna, ograniczona niestety możliwościami finansowymi.

Zamierzenia rządu na r. 1937 w dziedzinie agrarnej idą w kierunku wzmocnienia akcji parcelacyjnej do wysokości około 120 tysięcy ha. Norma przewidziana w ustawie, a wynosząca 200 tysięcy ha, nie zostaje zatem wykonana, pomimo ustalenia dodatkowego wykazu imiennego w wysokości 27.000 ha.

#### Niemców nie ma

Na zapytanie, dlaczego ogłoszony ostatnio wykaz imienny nie obejmuje majątków niemieckich, odpowiada p. minister, że dotychczas ogłoszone wykazy imienne dają rządowi możliwość rozparcelowania w woj. zachodnich w 1937 r. z górą 20 tysięcy ha. Pozwoli to na powiększenie zapoczątkowanej w ub. roku akcji kolonizacyjnej z woj. krakowskiego do woj. zachodnich.

Przewidziane jest również wzmocnienie akcji osadniczej w woj. lubelskim, lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim, przy czym osadnicy rekrutowaliby się ze specjalnie przeludnionych powiatów, zwłaszcza z woj. kieleckiego (?) oraz lwowskiego.

#### Nie będzie zmiany

Ministerstwo nie zamierza za-

stępować prywatnej parcelacji przez parcelację rządową, natomiast jest rzeczą konieczną dostosowanie parcelacji prywatnej do wymagań interesów państwowych w ramach obowiązującej obecnie ustawy o wykonaniu reformy rolniej. Pogłoski, jakoby istniał zamiar obniżenia przewidzianego ustawą minimum 180 ha nie podlegającego parcelacji, nie odpowiadają prawdzie.

Wśród zadawanych p. ministrowi pytań, poruszono również sprawę Małopolski Wschodniej i wyrażono obawę, czy reforma rolna nie zmniejszy polskiego stanu posiadania w tej dzielnicy. P.

minister obaw tych nie podziela, uważa, że niebezpieczeństwo było większe przy dotychczasowej parcelacji prywatnej, usunie je jednak parcelacja rządowa i nadzór rządu.

#### A latyfundia?

Min. Poniatowski był tym razem bardzo powściągliwy i ostrożny w swych wywodach. Nie poruszył sprawy pozostawiania w spokoju największych latyfundiów, przeznaczonych podobno na... Sowchozy. Mówiąc, że słaby ton przemówienia p. ministra wywołany był słabością jego pozycji.

## Ludność Madrytu chce kapitulacji

### Rząd czerwony terrorem

### mści się za brak sympatii

RABAT, 23.10. Radio Kadyks w komunikacie ogłoszonym wczoraj popołudniu donosi, że w Madrycie odbywały się znowu manifestacje kobiet przed gmachem ministerstwa wojny, które domagały się oddania Madrytu w ręce wojsk powstańczych. Gabinet madrycki zdecydował się przemieścić siedzibę rządu do Barcelony, oraz uchwalił cały szereg projektów, dotyczących obrony stolicy.

VALLADOLID, 23.10. Według informacji otrzymanych z Madrytu, rozstrzelano tam 14 lotników za to, iż przez omówienie dwukrotnie bombardowali pozycje rządowe w Ollas del Rey.

PARYŻ, 23.10. Z Burgos donoszą, że oddziały rządowe przed opuszczeniem miejscowości Belmez i Villanueva del Rey, rozstrzelali kilkunastu mieszkańców podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Na froncie Avila powstańcy zajęli Las Navas i Del Marques.

Na odcinku Aranjuez Illescas odparto kontrataki wojsk rządowych. Na froncie Guadalajara wojska rządowe poniosły znaczne straty. W Andaluzji powstańcy rozbili oddziały wojsk rządowych, które usiłowały zająć wie-

ską Castro del Rio i znajdujące się w rękach wojsk rządowych lotnisko Getafe pod Madrytem, bombardowane było wczoraj przez samoloty powstańców. Jeden z samolotów rządowych, który wyleciał naprzeciwko eskadry powstańczej, został zestrzelony.

## 200.000 reksistów

### zetrze się z wojskiem i policją

### Degrelle zdecydowany na wszystko

PARYŻ 23.10. Z Brukseli donoszą, że rząd podjął zdecydowaną walkę z ruchem reksistów, w oparciu o utworzoną z inicjatywy rządu organizację, grupującą wszystkie elementy współpracy z rządem. Wczoraj wieczorem premier Van Zeeland wygłosił transmito-

wane przez radio przemówienie do narodu belgijskiego, w którym oświadczył, iż projektowane na najbliższą niedzielę wielkie zgromadzenie reksistów w Brukseli, zostało zakazane. Rząd za żadną cenę nie dopuści do złamania tego zakazu.

Przywódca reksistów Degrelle oświadczył wczoraj ponownie, że zgromadzenie jego partii odbędzie się mimo zakazu rządu.

#### 200.000

BRUKSELA, 23. 10. — Opinia belgijska śledzi z największą uwagą przebieg konfliktu między reksistami i rządem. Zwolennicy Degrelle'a oświadczają, że reksisci pomimo wydanych zakazów przybędą do Brukseli w ilości 200 tysięcy i zgromadzą się w parku Wijngaard, gdzie mają wystąpić za twierdzą, że do zjazdu tego nie dojdzie.

Wojska są skoncentrowane i rząd jest zdecydowany przeszkodzić wszelkimi środkami zapowieranym manifestacjom w Brukseli.

#### Co pisze organ reksistów?

Diennik reksistowski „Pays Réel”, zamieszcza na naczelnym miejscu następujące słowa:

1. „Wszyscy do Brukseli na niedzielę rano, dla uczczenia b. żołnierzy z nad Izery. Rząd powziął nieprawdopodobne wprost środki dla stłumienia naszej manifestacji, zakazując przybycia naszych 62 specjalnych pociągów, zalepiając nasze afisze białym papierem, przewidując zakaz kursovania od soboty w całej prowincji Brabantu wszelkiego rodzaju pojazdów. Stoimy wobec faktu zławienia wszystkich swobód obywatelskich, przy czynnej pomocy 3 stronnictw politycznych.”

W. Z.

## Bunt matek

Według szacunku na rok 1934 Polska już bardzo znacznie zbliżyła się do stanu równowagi ludnościowej.”

(Stefan Szulc, Ruch Naturalny ludności w latach 1895-1935, Wydawnictwo Gł. Urz. Stat.).

Statystyk obliczający ruch naturalny ludności nie przez proste odejmowanie liczby zgonów od liczby urodzeń widzi już to, czego nie dostrzegamy my, laicy.

Mamy jeszcze poważną nadwyżkę urodzeń nad zgonami, ale wynika to z przyczyn zupełnie szczególnych: oto liczba kobiet w wieku płodności jest u nas bardzo duża w stosunku do liczby kobiet starszych i młodszych.

Wynika stąd jasno, że wkrótce przyjdzie okres zahamowania przyrostu naturalnego w

Polsce. Dziś wchodzimy w okres powolnego osłabiania naszego „potencjału ludnościowego”.

Trzeba sobie uświadomić, jakie mogą być tego stanu rzeczy następstwa i jakie są jego przyczyny. Oto pierwsze 10-lecie niepodległości, po pierwszych latach, w których odczuwano się jeszcze skutki wojennego niedostatku, było okresem wzmoczonego przyrostu naturalnego. Ale wkrótce okazało się, że z przystrojem tym nie umiemy sobie poradzić.

Duży przybytek ludności był zwykłym źródłem wzmocnienia energii poszczególnych narodów. Wpływał na ich psychikę, skłaniał do zdobywczości, skierowanej nie koniecz- nie poza granice państwa. Zdobyczość ta niejednokrotnie

wyrażała się poprostu w przyroście zasobów materialnych, przekraczający wielokrotnie stopień przyrostu samej liczby ludności.

Wbrew naukom Malthusa, okazało się, że im jest więcej ludzi, tym ludzie mogą być bogatsi. Niestety jednak w Polsce nie umieliśmy dać pracy i chleba wchodzącym w życie pokoleniom.

I dlatego zaczyna się u nas bunt matek. Trudno wnikać w to, co jest tego buntu przyczyną? Czy demoralizacja, szerzona przez żydów, czy ciężkie warunki materialne, czy niższy poziom zdrowotności, czy mniejsza ilość zawieranych małżeństw. Faktem jest, że ilość urodzeń szybko się zmniejszała.

W roku 1930 było ich

1023000, w następnych latach kolejno 965000; 935000; 869000; 882000; 877000.

W ten sposób zaprzepaszcza się te olbrzymie możliwości rozwoju, jakie narodowi polskiemu dawała płodność matek. Mówiono, że zmiany w ruchu ludności mają charakter nieodwracalny. Okazało się jednak np. w Niemczech, że tak nie jest. Liczba urodzeń może spadać, a później wzrastać na nowo. Zależy to od tego, jakim wpływom podlega naród, jakie możliwości przed nowowchodzącymi w życie pokoleniami otwiera polityka państwa.

Dziś stwierdzić wypada, że naród polski znajduje się w odwrocie.

W roku 1930 było ich

BODAJBY RACZEJ TYTUS ŻYDÓW NIE ZWOJOWAŁ,  
BODAJBY I W SWEM GNIEZDZIE

RACZEJ JE ZACHOWAŁ:

A NIŻ SIĘ TA ZARAZA TAK ROZSZERZYĆ MIAŁA,  
KTÓRA, CHOĆ JEST W NIEWOLI,

PANY SWE SKUKŁAŁA.

Przeclaw Majewski

(Tłumaczenie z Rutiliusa Celenientia nu sa. 1589).

D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 6-ej